

Wiesław Piątkowski

MYŚL AGRARNA SISMONDIEGO I JEJ RECEPCJA W POLSCE

1. UWAGI WSTĘPNE

Opracowanie niniejsze oparte jest w zasadzie na moich dotychczasowych pracach o teorii ekonomicznej Sismondiego¹, niektóre jego fragmenty są nawet cytataми z nich; nowe konstatacje w nim zawarte wiążą się z rozwinięciem kilku myśli już wcześniej przeze mnie wyrażonych, z próbą pewnego przewartościowania wypowiedzi Sismondiego o gospodarstwie chłopskim, a także z określeniem relacji między teorią ekonomiczną tego autora a koncepcjami agrarystycznymi w Polsce (o czym dotychczas nie pisałem).

Swoistość niniejszej pracy polega przede wszystkim na wyodrębnieniu problematyki agrarnej z poglądów ekonomicznych Sismondiego, a więc na ukazaniu jej jako względnie samodzielnej całości. Taki sposób prezentacji jest celowy z punktu widzenia badań porównawczych nad myślą agrarną. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że myśl ta nie daje się bez reszty oddzielić od kategorii ogólnoeconomicznych, wobec czego jej obraz w postaci wyizolowanej nie może być pełny. Na przykład to, co Sismondi pisze o płacy roboczej w ogólności, stosuje się do wszystkich dziedzin gospodarki, a więc i do rolnictwa. To samo można powiedzieć

¹ W. Piątkowski, *J. C. L. Simonde de Sismondi, Teoria ekonomiczna*, Warszawa 1978; tenże, *Teoria wzrostu gospodarczego Sismondiego*, „Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Studia z historii myśli społeczno-ekonomicznej” [Kraków] 1968; tenże, *J. C. L. Simonde de Sismondi o przedmiocie i metodzie ekonomii politycznej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1976, t. XVII; tenże, *J. C. L. Simonde de Sismondi jako ekonomista liberalny (Sismondi a Smith)*, „Ekonomista” 1976, nr 5; tenże, *Rozprawa J. C. L. Simonde de Sismondiego o poglądach ekonomicznych Iizjokratów i Adama Smitha*, „Ekonomista” 1981, nr 5; tenże, *Traité de J. C. L. Simonde de Sismondi sur les idées économiques des physiocrates et d'Adam Smith*, [w:] *Déséquilibres et régulation*, ser. Economies et Societes (Cahiers de l'Institut de sciences mathématiques et économiques appliquées), Paris 1982, t. XVI, nr 6—7.

o teorii zysku, procentu itp. Tymczasem tego typu zagadnienia musiały być w poniższym tekście pominięte.

Jean Charles Léonard Simonde de Sismondi wykazywał wielostronne zainteresowania badawcze. Dotyczyły one przede wszystkim historii i ekonomii politycznej oraz — w dalszej kolejności — prawa, polityki i literatury pięknej.

Jako ekonomista był początkowo wyznawcą zasad ekonomii liberalnej, następnie zaś ich krytykiem. Ta postawa krytyczna zapewniła mu trwałe miejsce w historii ekonomii politycznej.

Sismondi był genewczykiem. Mimo to Karol Marks uważał, że na nim kończy się klasyczna ekonomia polityczna we Francji². Powstaje pytanie, czym motywował on to twierdzenie.

Sam Marks nie przytacza takiego uzasadnienia, można je jednak wysnuć z jego uwag o „narodowym kontraście między angielską a francuską ekonomią polityczną”³ i z ich porównania z poglądami ekonomicznymi Sismondiego.

Ów kontrast między wspomnianymi wyżej ekonomiami rozumiał Marks w tym sensie, że o ile ekonomia angielska przywiązywała szczególną wagę do wartości wymiennej, o tyle ekonomia francuska — do wartości użytkowej. Na wartości użytkowej koncentrował swoją uwagę Sismondi, gdy przeprowadzał krytykę liberalizmu ekonomicznego i formułował pozytywny program społeczno-gospodarczy. Wobec tego jego poglądy ekonomiczne o tendencji krytycznej w stosunku do liberalizmu można traktować jako integralną część ekonomii francuskiej. Taki zdaje się być istotny sens wypowiedzi Marksa o Sismondim jako przedstawicielu francuskiej ekonomii klasycznej.

Jest oczywiste, że słowa te miały też związek z faktem, iż między Genewą a Francją istniały silne związki kulturalne, gospodarcze i polityczne (w 1798 r. Genewa była anektowana przez Francję i pozostawała w jej granicach do roku 1814).

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że początkowo Sismondi przyswajał sobie głównie idee angielskiej ekonomii liberalnej; dopiero gdy zostały one przezeń zanegowane, objawiły się wyraźnie jego związki z tradycją ekonomii francuskiej.

2. WĄTKI AGRARNE W POGLĄDACH EKONOMICZNYCH SISMONDIEGO O TREŚCI LIBERALNEJ

Świadectwem tego, iż początkowo Sismondi był ekonomistą liberalnym, są trzy jego prace: przede wszystkim *De la richesse commerciale*,

² K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1953, s. 40.

³ Tamże.

ou *Principes d'économie politique appliqués à la législation du commerce* (Genève 1803, t. I, II), następnie *Dwa systemata ekonomii politycznej, to jest teoria fizjokratów i Adama Smitha* („Pamiętnik Warszawski” 1817, t. VII, VIII) i wreszcie, najwcześniejsza, *Tableau de l'agriculture Toscane* (Genève 1801).

Jako ekonomista liberalny Sismondi kroczył wyraźnie śladami Adama Smitha, w znacznej mierze streszczając jego dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Tu i ówdzie czynił też jednak obserwacje własne, które decydują o pewnej swoistości jego liberalnych poglądów ekonomicznych.

Ze względu na tematykę konferencji (wieś polska i francuska w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu) warto szczególnie zwrócić uwagę na wspomniane studium *Dwa systemata ekonomii politycznej*. Praca ta napisana została w związku (nie dającym się dzisiaj bliżej określić) z konkursem ogłoszonym w 1805 r. przez Uniwersytet Wileński, którego temat dotyczył różnic między teorią fizjokratów a teorią Adama Smitha. Opublikowana została jedynie w przekładzie polskim; jej oryginalny, zapewne francuski tekst jest nieznan. Do niedawna też jedynie w Polsce wiedziano o jej istnieniu. Publikacja ta zawiera różne wątki; po części traktuje o stosunkach agrarnych w Polsce i we Francji w kontekście problematyki rozwoju gospodarczego.

Ze stanowiska ekonomii liberalnej interesowały Sismondiego dwie zasadnicze kwestie z zakresu problematyki agrarnej; rolnictwo a wzrost bogactwa narodowego oraz rolnictwo a podział tegoż bogactwa.

Pojmując bogactwo jako zasób wytworzonych dóbr materialnych, Sismondi upatrywał jego źródła nie tylko w produkcji rolnej, ale także w wytwórczości pozarolniczej. Idąc śladami A. Smitha, odrzucił fizjokratyczną teorię pracy produkcyjnej⁴. Poddając ją krytyce w *Dwóch systemach ekonomii politycznej*, wyraził następujący pogląd: gdyby produkcyjna była tylko praca w rolnictwie, to najbogatsze powinny być te kraje, które posiadają najbardziej urodzajne ziemie. Inne czynniki, np. prawodawstwo, mogłyby tylko do pewnego stopnia modyfikować tę ogólną prawidłowość, nie naruszając jej istoty. Tymczasem doświadczenie historyczne nie potwierdza takiego stanowiska. Wynika to np. z porównania warunków naturalnych rozwoju gospodarczego i siły ekonomicznej

⁴ W sposób zdecydowany uczynił to w *De la richesse commerciale* i w *Dwóch systemach ekonomii politycznej*. W *Tableau de l'agriculture Toscane* zawarł myśl, iż rolnictwo jest bardziej produkcyjne niż przemysł. Trzeba tu jednak dodać, że z punktu widzenia kształtowania się poglądów ekonomicznych Sismondiego w duchu liberalnym, ta ostatnia praca nie ma charakteru reprezentatywnego; traktuje ona zasadniczo o agronomii i technice produkcji rolnej, a tylko ubocznie — o niektórych zagadnieniach z zakresu ekonomii politycznej.

Polski i Francji. Polska posiada ziemię bardziej urodzajną, żegluga wewnętrzną bardziej rozwiniętą niż Francja, a mimo to Francja wykazała swoje bogactwo i potęgę, a Polska upadła⁵.

W *Dwóch systematach ekonomii politycznej* Sismondi snuje rozważania na temat społecznych warunków wzrostu bogactwa. Porównując stosunki ekonomiczne w Polsce i we Francji zauważa, że „w Polsce niższa klasa ludu składała się z poddanych, we Francji z ludzi wolnych. Poddanie (stan bliski niewoli, jeśli nie jest prawdziwą niewolą) sprawia, że żadna praca płodząca ze skutkiem doskonałym dokonana nigdy być nie może, wolność zaś sprzyja każdemu gatunkowi pracy i zarobków i zbiera owocełożonych usiłowań. Ile praca i starość w jednym z tych krajów do najwyższego dochodziła stopnia, tyle w drugim na najniższym stopniu pozostała⁶. We Francji bogactwo było tworzone „przez ową liczną klasę ludzi wolnych, pracowitych i przemyślnych, po miastach i po wsiach zamieszkałych, którzy istotnie stan pośredni między właścicielami ziemi i rolnikami składali”⁷. W Polsce rzecz przedstawiała się inaczej. „Owej klasy mieszkańców, która przynajmniej połowę całej ludności składać wszędzie koniecznie powinna, całkiem w Polsce nie dostawało [...]. Polsce zbywało najprzód na pracy rękodziel i kunsztów, które narzędzia do doskonałego rolnictwa, sprzęty do wygodnego mieszkania, a nawet dla domu prostego wieśniaka potrzebne tworzą, gdyż nie było ludzi wolnych, którzy by się na rękodzielników i kunsztmistrzów sposobić mogli. Zbywało Polsce na pracy fabryk, które by się przerabianiem konopi, lnu, wełny, skór i kruszców na kosztowniejsze towary trudniły, gdyż nie było ludzi wolnych na fabrykantów i rękodzielników usposobionych. Na koniec zbywało Polsce na przemyśle handlowym i kupcach krajowych [...], gdyż Polska nie miała prawie żadnego wolnego mieszkańca, który by nie mniemał, że stanowi swemu zakał przez kupczenie i handel sprawi”⁸. Dlatego Polska w porównaniu z Francją jest krajem biednym.

Sismondi napomyka o reformach włościańskich w Polsce w drugiej połowie XVIII w., realizowanych w niektórych dobrach magnackich

⁵ Oto „widzieliśmy jakie Francja pod anarchicznym, wszystkim wzruszającym rządem rewolucyjnym i w zaciętej tej wojnie dowiodła siły i niezmierne bogactwa. Z drugiej też strony widzieliśmy, jak Polska nadawszy sobie rozumną konstytucję, pod napaścią sąsiedzką uległa i w skutku swej bezsilności, całkiem nawet byt swój utraciła”. (*Dwa systemata ekonomii politycznej, to jest teoria lizjokratów i Adama Smitha, porównane przez Pana Simonda, „Pamiętnik Warszawski” 1817, t. VII, s. 52—53*).

⁶ Tamże, s. 53.

⁷ Tamże, s. 55.

⁸ Tamże, s. 56—58.

z inicjatywy ich właścicieli, a polegających na zamianie pańszczyzny na czynsz i niekiedy także na złagodzeniu poddaństwa osobistego. Nawiązując do tych reform, stwierdza: „Ową wieczną prawdę, że na pracy ludzi wolnych bogactwo i byt dobry, a na wolności ubogich siła i cnoty narodu się opierają, i w Polsce już uznawać zaczynało”⁹ [podkr. Sismondiego].

Wskazując na oszczędzanie, jako na przesłankę wzrostu ilości pracy produkcyjnej, Sismondi negatywnie ocenia wydatki właścicieli ziemskich o charakterze nieprodukcyjnym. Pisząc o Francji i Polsce, stwierdza: „Szczególniej szlachta w obydwóch tych krajach zostawała w dzierżeniu ziemi, żyła ze zbytkiem, przesadzała w strojach, mieszkaniach, zaprzęgach, usiłowała iść na wyścigi w przepychu, w wydatkach, marnotrawstwie, trwoniąc z szczodrobliwością nieograniczoną całe swe dochody”¹⁰.

Sismondi uważa więc, że szybki wzrost bogactwa zakłada zniesienie poddaństwa i pańszczyzny oraz powstanie silnego stanu mieszczańskiego. W tym stanowisku zawiera się z jednej strony krytyka feudalizmu, z drugiej zaś pochwała gospodarki kapitalistycznej. Takiej postawie dał on wyraz już w *De la richesse commerciale*, chociaż tam nie podkreślał tak silnie jak w *Dwóch systematach ekonomii politycznej*, że mieszczaństwo jest nosicielem postępu gospodarczego.

Marginesowe uwagi o społecznych warunkach wzrostu bogactwa przytacza Sismondi w *Tableau de l'agriculture Toscane*, stwierdzając, że właściciele ziemscy wydatkują swoje renty nieprodukcyjnie, podczas gdy właściciele manufaktur przeznaczają część swoich zysków na akumulację; że w tych warunkach wzrost bogactwa zależy tylko od „wytwórczości miejskiej”. „Rolnictwo — zauważa — wytwarza nowe kapitały tylko o tyle, o ile chłopci się bogacą, a ci mogą się bogacić tylko o tyle, o ile są zarazem właścicielami i rolnikami”¹¹. Z powyższego także wynika, że szybki wzrost bogactwa zakłada przekształcenia społeczne w duchu burżuazyjnym.

Jest interesujące, że w przemianach społecznych o charakterze antyfeudalnym widział też Sismondi ratunek dla upadającej Polski. Stwierdziwszy, że w tych dobrach magnackich, gdzie włościanie uzyskali „wolność”, „ludność wnet się w nich pomnożyła, a praca rąk wolnych ziemię żyźniejszą zaraz zrobiła”, Sismondi wyraził taką oto opinię: „Gdyby w następnych pokoleniach pomnożona ludność po wsiach do miast się przeprowadzać zaczęła, utworzyłaby klasę rękodzielników, rzemieślników, kunsztmistrzów, którzy równie wolni jak ich ojcowie, coraz by

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 52.

¹¹ J. C. L. Simonde, *Tableau de l'agriculture Toscane*, Genève 1801, s. 296—

większe korzyści dla kraju pomnażali. Obfite źródła wzrastających bogactw tym by się sposobem w miasteczkach były otworzyły. Pomnożona ludność w potrzebie walnej kraju dostarczałaby była tym liczniejszych obrońców, niepodległość kraju tym sposobem byłaby została ocalona; a gdyby tylko 50 lat wcześniej wolność włościan została była w Polsce ogłoszona i święcie szanowana, Polska nie byłaby w ostatnich swych zapasach uległa, lecz przeciwnie byłaby się stała przytułkiem tych wszystkich nieszczęśliwych, których zbrodnie rewolucyjne lub tyrania i przemoc możnowładców do unikania lub opuszczenia tego kraju [autor ma tu na myśli Francję — W. P.] zniewalały¹².

W *Tableau de l'agriculture Toscane* Sismondi podnosi kwestię produktywności wielkich i małych gospodarstw rolnych. Stwierdza najpierw, że produkt brutto jest stosunkowo większy w gospodarstwie małym niż w wielkim, odwrotnie natomiast przedstawia się sytuacja w przypadku produktu netto. Następnie stawia pytania: „Czy ludność liczna i biedna jest warta więcej niż mała liczba bogatych mieszkańców? Czy państwo powinno popierać wytwórczość, która prowadzi do nędzy?”¹³ Dalej pisze, że pytania te należą w nauce rządzenia „do liczby najcięższych i najbardziej skomplikowanych” i że „nigdy nie zostały właściwie rozstrzygnięte”. Wskazawszy zaś na „zbyt mały obszar połownictw”, Sismondi czyni uwagę: „Jest oczywiście, że stawia on trudność kilku ważnym ulepszeniom, że czyni niedoskonałą uprawę zboża, a kulturę łąk niewykonalną, wreszcie, że każe chłopu opłacić drogo wszystko, co wyciąga z ziemi; niemniej jest oczywiście, że zbyt mały obszar tych połownictw jest właśnie przyczyną, że produkt brutto ziemi jest większy i że powinien wyżywić możliwie najwięcej ludzi¹⁴. Z tego zdaje się wynikać, że Sismondi rad by się opowiedzieć za maksymalizacją produktu brutto, ale tej jego postawie towarzyszy wahanie; obawia się, że preferowanie drobnej uprawy byłoby sprzeczne z ideą postępu agrotechnicznego.

Jak stwierdziłem już wyżej, druga zasadnicza kwestia z zakresu problematyki agrarnej, interesująca Sismondiego ze stanowiska ekonomii liberalnej — to rolnictwo a podział bogactwa narodowego. W sprawie tej zawierają się dwa węższe zagadnienia — teoria renty gruntowej i krytyka fizjokratycznej teorii podatku jedyne.

Rentą gruntową nazywa Sismondi dochód właściciela ziemskiego. Jedną część tej renty jest pochodną ceny monopolowej produktów rolnych, nie znajdującą żadnego odpowiednika w ich wartości. Cenę tę określa monopol własności ziemi. Drugą część jest wytworem pracy zaku-

¹² Simonde, *Dwa systemata ekonomii politycznej...*, s. 58—59.

¹³ Simonde, *Tableau de l'agriculture Toscane*, s. 191.

¹⁴ Tamże, s. 191—192.

mulowanej w ziemi i podlega prawidłowościom właściwym rencie od kapitałów trwałych (kapitał trwały, jako szczególny rodzaj pracy zakumulowanej, miał być samodzielnym czynnikiem wartościotwórczym). Sismondi odrzucił fizjokratyczną teorię renty gruntowej, opartą na założeniu, iż tylko w rolnictwie, dzięki twórczym właściwościom przyrody, powstaje tzw. produkt czysty.

W *Dwóch systematach ekonomii politycznej* uznał za błędną fizjokratyczną teorię podatku jedynego (opartą na zasadzie opodatkowania jedynie renty gruntowej), stwierdziwszy, że źródłem bogactwa jest nie tylko praca w rolnictwie, lecz także w innych dziedzinach i że dochód właścicieli ziemskich nie wystarczyłby na pokrycie podatków. Opowiedział się za teorią podatków A. Smitha, zakładając obciążenie podatkiem wszelkich rodzajów bogactwa.

Pisząc o rencie gruntowej, Sismondi czyni pewne uwagi o powstawaniu wielkiej własności ziemskiej, z których wynika, że własność ziemska powstała według niego na zasadzie umowy społecznej (jednakże termin ten nie został przezeń użyty). Píše też jednak, że „prawo pierwszych właścicieli ziemi było, być może, tylko uzurpacją na początku, ponieważ nie było wcale oparte na pracy zakumulowanej...”¹⁵. Zawłaszczenie ziemi uważał za korzystne dla społeczeństwa; sądził, że funkcja społeczna własności ziemskiej usprawiedliwia jej istnienie. Nie postulował jednak (w *De la richesse commerciale*), aby ograniczać bądź znosić własność ziemską, jeśli przynosi ona szkodę interesowi społecznemu.

3. MYŚL AGRARNA SISMONDIEGO JAKO KRYTYKA LIBERALIZMU GOSPODARCZEGO

Krytykę liberalizmu gospodarczego zawarł Sismondi w *Nouveaux principes d'économie politique ou Richesse dans ses rapports avec la population* (Paris 1819, t. I, II; wyd. II — 1827¹⁶), w *Etudes sur l'économie politique* (Paris 1837—1838, 2 tomy) i w szeregu artykułów (trzy z nich, poprzedzone wstępem, dołączono do II wyd. *Nouveaux principes d'économie politique*). Jeden (z pominięciem niektórych fragmentów) przełożony został za życia Sismondiego na język polski i opublikowany w „Bibliotece Polskiej” (1825, t. I) pt. *Równowaga konsumpcji z produkcją*.

¹⁵ J. C. L. Simonde, *De la richesse commerciale, ou Principes d'économie politique appliqués à la législation du commerce*, Genève 1803, t. II, s. 14.

¹⁶ Na drugim wydaniu tego dzieła oparty jest jego polski przekład pt. *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, Warszawa 1955, t. I, II.

Omawiać tu będę dwie warstwy poglądów agrarnych Sismondiego, wyrażanych przezeń ze stanowiska krytyki liberalizmu gospodarczego: tę, która wiąże się z analizą kapitalistycznego sposobu produkcji, jego obiektywnych mechanizmów funkcjonowania i rozwoju oraz tę, która ma sens normatywny, tzn. stanowi element programu społeczno-gospodarczego.

Pisząc o prawidłowościach procesu wzrostu bogactwa w systemie kapitalistycznym, Sismondi zwraca uwagę na jedną z istotnych cech tego systemu: oddzielenie własności od pracy. Zjawisko to wiąże m. in. z działaniem wielkich właścicieli ziemskich, polegającym na rugowaniu chłopów z ziemi (egzemplifikacją jest opis rugów chłopskich w Anglii, dokładniej — w hrabstwie Sutherland w latach 1811—1820)¹⁷.

Wskazując na koncentrację produkcji i własności jako konieczne następstwo kapitalistycznej konkurencji, Sismondi dowodzi, że ten proces dokonuje się nie tylko w przemyśle, ale także w rolnictwie, a wyrazem tego jest wypieranie dzierżawy drobnej przez wielką.

Z tymi kwestiami wiąże się centralne zagadnienie w koncepcji ekonomicznej Sismondiego — teoria realizacji produktu społecznego.

Jednym z istotnych wątków tej teorii jest twierdzenie, iż w gospodarce kapitalistycznej powstaje nieuchronnie dysproporcja między produkcją a konsumpcją, znajdująca wyraz w niemożności „zrealizowania” części towarów. Przyczyną tej dysproporcji są kapitalistyczne stosunki podziału. Urzeczywistniają się one w dużym stopniu poprzez realizację postępu technicznego oraz koncentrację produkcji i własności; ich ogólną podstawą są kapitalistyczne stosunki własności.

Sismondi przyjmuje, że kapitalistyczna wytwórczość, wypierając drobną produkcję, staje się czynnikiem ograniczenia popytu. Drobnii wytwórcy wydatkują bowiem łącznie więcej na konsumpcję, niż jeden wielki kapitalista, który ich zastąpi. A zatem rugowanie chłopów z ziemi i zastępowanie dzierżawy drobnej wielką — to czynniki ograniczające rozmiary rynku wewnętrznego (przyczyniać się miało do tego także, a nawet przede wszystkim, wypieranie rzemiosła przez produkcję fabryczną).

Sismondi zasadniczo opisywał kryzysy w przemyśle i handlu. Tylko marginesowo wypowiedział się na temat nadprodukcji w rolnictwie. Uczynił to w następującym ustępie artykułu *Le pouvoir de consommer s'accroît-il toujours dans la société avec le pouvoir de produire?*: „Obfitość produktów rolnych jest mniej widoczna, przede wszystkim dlatego, że rolnik sprzedając tylko nadmiar swego zboża nie cierpi tak jak ro-

¹⁷ Można wobec tego stwierdzić, że Sismondi traktuje fragmentarycznie o zjawisku, które K. Marks nazwie akumulacją pierwotną.

botnik manufaktur, który może jeść dopiero wtedy, gdy sprzedał całą swą pracę, następnie dlatego, że rozwojowi rolnictwa nie nadano takiego tempa jak manufakturom; ale zawód rolniczy także jest narażony na cierpienia; ceny płodów ziemi ledwie pokrywają koszty produkcji; w Anglii powszechne bankructwa wśród dzierżawców wskazywały, że należałoby raczej zmniejszać, niż rozszerzać przedsiębiorstwa rolnicze (...)”¹⁸. Z wypowiedzi tej wynika, że Sismondi dopuszczał występowanie zjawisk kryzysowych także w produkcji rolnej.

Sismondi wskazywał też na społeczne uwarunkowania przeludnienia i pauperyzmu w systemie kapitalistycznym. W związku z tym poddawał krytyce teorię ludnościową T. R. Malthusa. Jeden z wątków tej krytyki jest specjalnie interesujący w kontekście niniejszych rozważań. Otóż Sismondi dowodzi, że błędna jest teza Malthusa, iż wzrost środków żywności następuje w postępie arytmetycznym; że w gospodarce kapitalistycznej nie wyczerpuje się wszystkich możliwości wzrostu produkcji rolnej, ponieważ stoi temu na przeszkodzie niedostateczny popyt. O rozmiarach produkcji rolnej rozstrzygają więc nie tylko techniczne warunki produkcji, ale także stosunki społeczne w jakich ta produkcja jest podejmowana. Okazuje się zarazem, że z zagadnieniem niedostatecznego popytu wiąże się u Sismondiego zarówno nadmiar produktów rolnych, jak i ich niedostateczny przyrost (z punktu widzenia potencjalnych możliwości).

Sismondi rozróżnia bogactwo gruntowe (*richesse territoriale*) i bogactwo handlowe (*richesse commerciale*). Pierwsze obejmuje produkty rolne, drugie zaś dobra będące przedmiotem wymiany. Podział ten jest nieostry, ponieważ część produktów rolnych podlega wymianie (obok artykułów przemysłowych). To uchybienie logiczne odzwierciedla intencję Sismondiego, aby gospodarka rolna miała w przeważającej mierze charakter naturalny (miało ją to chronić przed zakłóceniami właściwymi gospodarce rynkowej). W istocie podział bogactwa na gruntowe i handlowe zawiera w sobie dwa przeciwstawienia — produkcja: rolnicza — przemysłowa i gospodarka: naturalna — wymienna.

Sismondi mówi, że bogactwo gruntowe ma dla społeczeństwa większe znaczenie niż bogactwo handlowe, ponieważ produkcja rolnicza stanowi przesłankę rozwoju przemysłu i handlu. Bogactwo gruntowe ocenia on wyżej jeszcze z dwóch innych powodów. Pierwszy z nich to fakt (jak się wydaje Sismondjemu), że przy danych nakładach pracy w rolnictwie osiąga się większy dochód niż w przemyśle, gdyż w pierwszej z tych dziedzin pracuje nie tylko człowiek, ale także ziemia. Drugi powód ma charakter społeczny; Sismondi uważa, że bogactwo gruntowe, w prze-

¹⁸ Simonde, *Nowe zasady ekonomii politycznej...*, t. II, s. 321.

ciwienństwie do handlowego (szczególnie w gospodarce kapitalistycznej) — wpływa korzystnie na sytuację materialną i rozwój duchowy jednostki i społeczeństwa.

W ten sposób w swoich ogólnych rozważaniach o bogactwie gruntowym i handlowym, wiąże twierdzenia o bogactwie jako zjawisku obiektywnym z ujęciem bogactwa w kategoriach normatywnych.

Podobnie jak w swoich wcześniejszych pracach, w *Nouveaux principes d'économie politique* pisze Sismondi o rencie gruntowej. Ujmuje ten rodzaj dochodu bądź w sensie fizjokratycznym, bądź jako skutek ceny monopolowej produktów rolnych, bądź wreszcie jako rentę różniczkową. Nie wnosi żadnych nowych elementów do teoretycznej analizy tych zagadnień, jakkolwiek słusznie odrzuca założenia D. Ricardo, iż najmniej urodzajna działka ziemi nie przynosi renty gruntowej i że ziemi nie uprawiane są zawsze mniej urodzajne od uprawianych (czyni to na podstawie danych empirycznych). Zasługuje na podkreślenie, iż w *Nouveaux principes d'économie politique* dokonała się ewolucja poglądów Sismondiego na rentę gruntową, wyrażająca się w nadaniu jej m. in. sensu fizjokratycznego. Ta ewolucja odzwierciedlała jego ogólne przeświadczenie, jakie znalazło wyraz we wspomnianym dziele, iż wyżej należy oceniać bogactwo gruntowe niż handlowe.

Pisząc o podatkach, jako środkach wtórnego podziału dochodu narodowego, autor ów zwraca też uwagę na związek między polityką podatkową a wzrostem bogactwa, a także na wpływ podatku na cenę. W tym sensie traktuje nie tylko o postulatywnych aspektach polityki podatkowej, ale także o jej obiektywnych skutkach.

Ograniczę się tu do przedstawienia tylko kilku myśli z zakresu tej problematyki, pomijając całkowicie zagadnienie wpływu podatku na cenę.

Sismondi przyjmuje, że podstawą opodatkowania powinien być tylko dochód. Jeśli opodatkowaniu podlegałby również kapitał, to następstwem tego byłby spadek produkcji, dochodu i masy podatkowej. Udział podatku w dochodzie powinien być taki, aby podatek nie hamował procesu akumulacji kapitału, a tym samym wzrostu bogactwa. Wydatki państwa pozostają w interesie wszystkich obywateli, ale największe korzyści odnoszą z nich ludzie bogatsi. Dlatego słuszna jest zasada progresji podatkowej. Przy tym właściciele ziemscy powinni płacić stosunkowo większe podatki niż właściciele kapitałów ruchomych, ponieważ państwo wydając swój dochód, ma bardziej na widoku interes tych pierwszych niż drugich. Można więc stwierdzić, że jako krytyk liberalizmu gospodarczego, Sismondi odstępuje od zasady (głoszonej przez siebie w *De la richesse commerciale*), iż podatek powinien być proporcjonalny do dochodu.

W *Nouveaux principes d'économie politique* zmienia swój punkt wi-

dzenia na bogactwo i w związku z tym wskazuje też na inne warunki społeczne jego wzrostu. W pracy tej ujmuje bogactwo wieloaspektowo; nie tylko jako określoną ilość użytecznych wytworów pracy, ale także jako ilość produktów na głowę oraz jako płynące z nich użytki fizyczne i moralne. Uważa przy tym, że optimum tych użytków ustala się przy określonej strukturze nierównego podziału dóbr oraz przy istnieniu proporcjonalności między produkcją a konsumpcją¹⁹.

Tej idei bogactwa podporządkowane są jego rozważania o charakterze postulatycznym. Chce on zreformować ustrój kapitalistyczny w tym duchu, żeby wszystkie wytwory pracy były użyteczne, a ich podział sprawiedliwy, a także aby każda jednostka mogła powiększać swoje bogactwo w miarę wzrostu produkcji społecznej.

Sismondi doszedł do wniosku, że wszystkie sprzeczności w gospodarce kapitalistycznej wywodzą się z jej celu naczelnego, jakim jest maksymalizacja wartości wymiennej. Chcąc usunąć te sprzeczności, postuluje oparcie gospodarki na motywie wartości użytkowej, w imię zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa.

Z tego powodu społeczne warunki wzrostu bogactwa jawią się teraz Sismondemu w zupełnie nowym kształcie. Ich osnową ma być upowszechnienie drobnej i średniej własności, ograniczenie własności wielkiej oraz rozciągnięcie zasady interwencjonizmu państwowego na życie społeczno-gospodarcze. W ten sposób zerwał więc z liberalistyczną koncepcją wzrostu bogactwa, tak dobitnie wyrażoną w *De la richesse commerciale* i w *Dwóch systemach ekonomii politycznej*.

Kreśląc swój program społeczno-gospodarczy, Sismondi poświęca wiele uwagi warstwie chłopskiej. Przypisuje jej szczególne wartości społeczne, a także istotne funkcje ekonomiczne.

Wartości społeczne tej grupy — to jej przywiązanie do ziemi ojczystej, szacunek dla istniejącego porządku społecznego, wielkie oddanie pracy w gospodarstwie, kultywowanie harmonijnego życia rodzinnego, zdrowie i inteligencja. Wszystkie te wartości są pochodnymi pracy na roli i indywidualnego jej użytkowania.

Sismondi dowodzi, że rodzinne gospodarstwo chłopskie chroni społeczeństwo przed nadprodukcją i przeludnieniem. Rodzina chłopska wytwarza produkty ze względu na swoje potrzeby i tylko nieznaczną ich część wymienia na artykuły przemysłowe, wobec czego zaistnienie nadprodukcji jest niemożliwe. Nie może też powstać przeludnienie, gdyż drobny właściciel orientuje się dobrze w swej teraźniejszej i przyszłej

¹⁹ O ile jednak w *Nouveaux principes d'économie politique* rozpatruje Sismondi bogactwo w sensie kapitalistycznym, ujmuje je jako produkty uzyskujące wartość wymienną.

sytuacji materialnej (jego dochód stabilizuje się na określonym poziomie bądź zmienia się w kierunku i stopniu możliwym do przewidzenia) i stosownie do niej — respektując zasadę utrzymania swej pozycji społecznej — zakłada i powiększa rodzinę. Sismondi uważa też, że drobne gospodarstwo rolne pod względem wydajności pracy nie ustępuje tak wyraźnie gospodarstwu wielkiemu, jak rzemiosło przemysłowi kapitalistycznemu. Przyznając, że wielki dzierżawca, dzięki znacznym kapitałom, wykorzystuje w produkcji osiągnięcia nauk przyrodniczych, technicznych i ekonomicznych, zwraca jednocześnie uwagę, że nie jest on zainteresowany trwałymi nakładami w rolnictwie, lecz tylko takimi, które się zwracają w krótkim okresie. Podkreśla, że drobny rolnik uprawiając ten sam grunt przez długi czas, może poznać dokładnie jego właściwości i uwzględnić je w zabiegach agrotechnicznych. Tymczasem w wielkich majątkach ziemskich nie osiąga się podobnych rezultatów poznawczych²⁰. Sismondi nie neguje jednak, że ogólnie rzecz biorąc w wielkim gospodarstwie wydajność pracy jest wyższa niż w małym. Jest zarazem przekonany o wyższości ekonomicznej drobnego gospodarstwa nad wielkim w tym sensie, że w tym pierwszym wytwarza się stosunkowo większy produkt brutto.

W swoim pozytywnym obrazie stosunków agrarnych, dopuszcza istnienie trzech kategorii chłopów: właścicieli, dzierżawców i połowników. Najwyżej ocenia sytuację właścicieli, wskazując na ich dostatek i poczucie szczęścia. O dzierżawcach i połownikach pisze, że znajdują się w dobrym położeniu, o ile mają prawo do wieczystego użytkowania ziemi; że dzierżawa krótkookresowa jest dla nich mało korzystna.

Tu zauważmy, że jakkolwiek Sismondi był przeciwnikiem przemian rewolucyjnych, podkreślał pozytywny wpływ Wielkiej Rewolucji Francuskiej na stosunki agrarne we Francji. „Rewolucja nadzwyczajnie pomnożyła klasę włościan-właścicieli. Obecnie liczą we Francji ponad trzy miliony rodzin — pełnych właścicieli gruntów, na których gospodarzą,

²⁰ „W szczęśliwych krajach, gdzie gospodarka jest patriarchalna, badane są własności przyrodzone każdego pola i znajomość ich przekazywana z ojców na dzieci; jakie najlepiej udają się na nim zboża, jaka pora najbardziej sprzyja zasiewom, niebezpieczeństwo gradobicia czy przymrozków — wszystko zostało zaobserwowane. Kto obcował z rolnikami, ten wie, że w najmniejszych nawet gospodarstwach dzięki obserwacji ustalono różnice między poszczególnymi zagonami gruntu. Ale nie dość spostrzec te różnice, trzeba jeszcze przez dojrzałą ocenę dojść do poznania ich skutków. Nie posiadamy zaś innego sposobu rozwinięcia tej oceny jak zapewnienie rolnikowi dobrobytu i spokoju ducha. Gospodarowanie w wielkich posiadłościach kierowanych przez ludzi bogatszych może wznieść się ponad przesady i rutynę, ale wiedza nie dotrze aż do pracującego bezpośrednio na roli i wskutek tego źle będzie stosowana”. (Simonde, *Nowe zasady ekonomii politycznej...*, t. I, s. 149).

co daje przypuszczalnie przeszło 15 milionów ludzi. W ten sposób ponad połowa narodu zainteresowana jest w nietykalności wszelkich praw. Większość i siła fizyczna są po tej samej stronie, co porządek społeczny; i gdyby rząd się zawalił, tłum sam starałby się ustanowić inny, który by bronił bezpieczeństwa i własności. Oto jest główna przyczyna różnicy między rewolucjami lat 1813 i 1814 a rewolucją 1789 r. Obdarzenie włościan własnością spowodowane zostało co prawda wielkim gwałtem: konfiskatą i sprzedażą dóbr narodowych wszelkiego rodzaju. Ale klęski wojen — domowych i zewnętrznych — są złem związanym z naturą ludzką jak powódzie i trzęsienie ziemi związane są z naszym pobytym na globie ziemskim. Gdy klęska minęła, należy błogosławić Opatrzność, jeśli z niej wynikło trochę dobra. Bez wątpienia, żadne nie mogłoby być ani cenniejsze, ani bardziej trwałe. Codziennie odbywa się parcelacja wielkich dóbr dziedzicznych, co dzień rozległe włości sprzedaje się z korzyścią dzierżawcom, którzy je uprawiają; naród daleki jest jeszcze od tego, aby zbierać wszystkie owoce, jakich się może spodziewać z rozdrobnienia własności, gdyż zazwyczaj tworzą się powoli i zamięłowanie do porządku, oszczędności, czystości i wykwintu musi być wynikiem dłuższego użycia”²¹.

Obraz warstwy chłopskiej w porewolucyjnej Francji, jaki kreśli Sismondi w swoich pracach, bliski był jego wyobrażeniom o tym, czym powinna być warstwa chłopska w społeczeństwie. Na modłę francuską rad by zmieniać stosunki agrarne w tych krajach Europy zachodniej bądź w określonych ich regionach — w których tradycyjna warstwa chłopska była wypierana przez kapitalistyczną własność ziemską.

Pragnął, aby chłopci posiadający lub użytkujący wieczyście ziemię, stanowili najliczniejszą warstwę w zreformowanym systemie kapitalistycznym. Praktyczną realizację tego postulatu wiązał w pewnej mierze z ideą interwencjonizmu państwowego.

Przyjmując, iż państwo i własność prywatna stanowią instytucje umowy społecznej, Sismondi przypisywał państwu funkcję regulowania stosunków własności. Traktując własność poszczególnych jednostek jako nietykalną, zaleca jednak państwu pośrednie oddziaływanie na stosunki własności. Nie wyjaśnia przy tym w sposób wyczerpujący, na czym to oddziaływanie powinno polegać. Mówi nawet, że widzi potrzebę interwencji państwa, ale nie potrafi wskazać form jej realizacji. W istocie udziela częściowej odpowiedzi, w jaki sposób państwo powinno się przyczyniać do transformacji wspomnianych stosunków. W takim zakresie, w jakim ta odpowiedź dotyczy stosunków agrarnych, przedstawia się ona następująco: „należałoby przy pomocy nowych praw ułatwić wielkim

²¹ Simonde, *Nowe zasady ekonomii politycznej*..., t. I, s. 153—154.

właścicielom odstępowanie części swych ziem przez dzierżawy parcelacyjne, przez dzierżawy emfiteutyczne, przez sprzedaż na długoterminowe raty swym najemnikom dniówkowym²².

Ziemie gminne w Anglii radził podzielić między proletariuszy wiejskich. Sądził, że dzięki temu odrodziłyby się „klasa wolnych i ambitnych wieśniaków”²³. Ale czy ów podział miałby się dokonać na drodze prawodawczej — tego nie wyjaśnił.

Jako jedno z lekarstw na nędzę chłopów irlandzkich zalecał zagospodarowanie ziem leżących odłogiem i tworzenie na nich gospodarstw chłopskich. Ale jaką rolę w tym przedsięwzięciu miałyby odegrać państwo — tego również nie wyjaśnił.

Wyraził też opinię, że jeśli w rolnictwie dominuje wielka własność ziemska, a drobni posiadacze i dzierżawcy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej, to „w tych przypadkach prawodawstwo powinno przyjść z pomocą tym ostatnim w sposób bardziej bezpośredni”²⁴. Chodzi tu o bezpośrednie środki polityki ekonomicznej (co jest wyjątkiem od zasady stosowania środków pośrednich), zapewniające chłopom użytkowanie ziemi. Nigdzie jednak nie precyzuje ich charakteru.

Opowiadając się za sprzedażą podupadających i zadłużonych majątków ziemskich — w imię racjonalizacji gospodarki rolnej — Sismondi pisze: „Prawodawstwo nie powinno właścicielowi uniemożliwiać pożyczki, lecz winno ułatwić mu najodpowiedniejszy sposób wyjścia z trudności, to znaczy sprzedaż: powinno w jego własnym interesie dać wierzycielowi poważne gwarancje przeciw niemu, najsilniejszą zaś ze wszystkich jest łatwość spowodowania sprzedaży z chwilą, gdy dłużnik nie płaci”²⁵.

Z myślą o redukcji wielkich fortun i pomnożeniu średnich, żądał progresywnego opodatkowania dochodów, zniesienia powiernictw wieczystych i rozciągnięcia zasady podziału spadków na wszystkich.

Jakkolwiek gloryfikował warstwę chłopską, a w szczególności chłopów-właścicieli, nie negował potrzeby istnienia klasy wielkich właścicieli ziemskich. Przeciwnie, uważał ją za konieczny element struktury społecznej i przypisywał jej powinność szerzenia oświaty wśród chłopów. Stosunki między właścicielami ziemskimi a warstwą chłopską pragnął oprzeć na zasadach solidaryzmu, wspartego także na zachowaniu właściwej proporcji między drobną a wielką własnością ziemską (czemu służyć miało powiększenie chłopskiego posiadania bądź użytkowania ziemi). Z żalem jednak konstatował, że w rzeczywistości wielcy właściciele i chłopcy są sobie obcy.

²² Tamże, t. II, s. 281.

²³ Tamże, s. 282.

²⁴ Tamże, t. II, s. 269.

²⁵ Tamże, t. I, s. 228.

Z tą kwestią wiążą się wypowiedzi Sismondiego o położeniu chłopów w czasach feudalnych. W *Nouveaux principes d'économie politique* ich tonacja jest krytyczna. „Co prawda dała ona [gospodarka pańszczyźniana] włościanom chęć do życia i rodzaj własności, lecz stworzyła dla nich niebezpieczeństwo zamięszenia w każdej chwili gospodarstwa domowego wskutek dokuczliwych żądań pana lub jego zarządcy”²⁶. Położenie chłopów było ciężkie. System pańszczyźniany utrzymywany był siłą. Warunki egzystencji chłopów uległy poprawie, gdy pańszczyzna została zastąpiona rentą w naturze bądź w pieniądzu. Tymczasem w *Etudes sur l'économie politique* stwierdza, że położenie chłopów w dobie feudalizmu było na ogół dobre. Co prawda chłop doznawał upokorzenia, wzgardy, a nawet okrucieństwa, był ofiarą kaprysów i namiętności seniora, ale ten przecież rozdzielał także łaski. Jego obecność w zamku przyczyniała się do cywilizowania ludu, który okazywał mu szacunek. Uwagi te pozwalają przyjąć, że poglądy Sismondiego na położenie chłopów w czasach feudalnych ewoluowały w duchu konserwatywnym.

4. RECEPCJA MYŚLI AGRARNEJ SISMONDIEGO W POLSCE

O recepcji myśli agrarnej Sismondiego w Polsce mówi się w tym opracowaniu w sposób fragmentaryczny; najpierw odpowiada się na pytanie, w jakim zakresie myśl owa znalazła odbicie w pracach czołowych ekonomistów polskich okresu 1815—1830 — Fryderyka Skarbka i Dominika Krysińskiego; następnie próbuje się określić granice, w jakich można mówić o związkach między nią a ideologią agrarystyczną ruchu ludowego w Drugiej Rzeczypospolitej.

a. Zagadnienie recepcji myśli agrarnej Sismondiego w pracach Fryderyka Skarbka i Dominika Krysińskiego

Przede wszystkim należy zauważyć, że prace ekonomiczne Sismondiego były dobrze znane ekonomistom polskim. Wyżej była już mowa o tym, że dwie z nich jeszcze za życia Sismondiego zostały przełożone na język polski i w Polsce opublikowane. Do tego trzeba jeszcze dodać, iż Fryderyk Skarbek i Dominik Krysiński wspominają o Sismondim w swoich pracach, uznając go za wybitnego ekonomistę i historyka. Zasługuje tu też na uwagę fakt, że gdy ukazała się praca Sismondiego *De la richesse commerciale*, były czynione przez Uniwersytet Wileński

²⁶ Tamże, s. 177.

próby zatrudnienia jej autora w charakterze profesora ekonomii politycznej (które ostatecznie nie dały rezultatu).

Między myślą ekonomiczną Sismondiego a poglądami ekonomicznymi F. Skarbka i D. Krysińskiego zachodzą bardzo istotne powiązania. Dotyczą one m. in. zagadnień agrarnych. Powstaje w związku z tym pytanie, czy i w jakiej mierze Skarbek i Krysiński przyswajali sobie myśl agrarną Sismondiego.

Sismondi i ekonomiści polscy wyrażali zbieżne bądź wyraźnie pokrewne opinie w zakresie dwóch zagadnień agrarnych: stopnia wykorzystania zdolności wytwórczych w rolnictwie i oceny drobnej własności rolnej.

Wypowiedzi Skarbka i Krysińskiego na temat stopnia wykorzystania zdolności wytwórczych w rolnictwie wiążą się z ich stanowiskiem w kwestii przeludnienia i pauperyzmu. Skarbek już w 1818 r. przeciwstawiał się pogładowi, że pauperyzm jest następstwem nadmiernego wzrostu ludności w stosunku do potencjalnych rozmiarów produkcji rolnej; dowodzi, że produkcja rolna nie może dostatecznie szybko rosnąć z powodu ograniczonego popytu. Nie należy jednak sądzić, że już w tym czasie w niedostatecznym popycie widział Skarbek barierę realizacji produktu społecznego; do przekonania o istnieniu takiej bariery dojdzie znacznie później. W roku 1818 niedostateczny popyt traktował on jako hamulec akumulacji kapitału, ale nie jej skutek (a więc jako pochodną niedostatecznej aktywności gospodarczej, a nie jej nadmiaru)²⁷. Krysiński w rozprawie *Niektóre myśli o nauce gospodarstwa narodowego* (1828) przyznawał dziełu Malthusa o ludności pewną wartość, ale podważał jego główną ideę. Krysiński pisał, że „zasada, iż ludność ma swe granice w granicy rozmnażania się płodów do wyżywienia potrzebnych, i że gdy ludność rosnąć może w geometrycznym, te ostatnie pomnażają się tylko podług arytmetycznego postępu, przy bliższej rozprawie i zgłębieniu rzeczy usprawiedliwioną nie zostaje”²⁸. To swoje stanowisko wspiera powołaniem się na Sismondiego: „Wielu pisarzy, a między innymi zaszczytne w nauce trzymający miejsce, znany światu ze wzorowych swych prac historycznych Sismondi, którego dzieło o gospodarstwie narodowym na szczególniejszą zasługuje uwagę, znaczne rzuciło światło na badanie Malthusa, a wykrywając co ma błędne powyżej dotknięta zasada, okazało, że nie w granicy płodów do wyżywienia potrzebnych, granicy, której nie tak łatwo, jak Malthus twierdzi, jest osiągnąć; ale w granicy zarobku co do klas pracujących, a w innego wcale rzędu pobudkach w klasach wyższych towarzystwa leży zakres pomnażania się ludności”²⁹.

²⁷ F. Skarbek, *Pisma pomniejszych*, Warszawa 1936—1937, t. II, s. 9—10, 15.

²⁸ D. Krysiński, *Wybór pism*, Warszawa 1956, s. 102.

²⁹ Tamże. Dalej Krysiński podaje przykład Sismondiego o rodzinie Montmorency.

Można w związku z powyższym sformułować następującą konkluzję: F. Skarbek jeszcze przed ukazaniem się *Nouveaux principes d'économie politique* Sismondiego widział w niedostatecznym popycie czynnik ograniczający wzrost produkcji rolnej (w szczególnym znaczeniu tej zależności), następnie stanowisko to uległo wzmocnieniu i teoretycznemu pogłębieniu pod wpływem wspomnianego dzieła Sismondiego, na co wskazują wywody Krysińskiego na ten sam temat.

Krysiński już w 1807 r. pisał, że „mali właściciele” są „prawdziwą podstawą całego narodu”. Powiększając liczbę właścicieli gruntowych, pobudza się rozwój rolnictwa, a w konsekwencji i przemysłu³⁰. Wynika z tego, że upowszechnienie drobnej własności rolnej stało się w polskiej myśli ekonomicznej zagadnieniem istotnym, zanim jeszcze ukazało się dzieło Sismondiego *Nouveaux principes d'économie politique* (wcześniej postulat uwłaszczenia chłopów wysunął Piotr Maleszewski). Ekonomiści polscy dochodzili do tej idei na gruncie krytyki feudalizmu i przyswajania sobie ekonomiki liberalnej w duchu Adama Smitha (w czym użyteczne mogły się okazać wczesne prace ekonomiczne Sismondiego).

Gdy okazało się, że systemowi kapitalistycznemu właściwe są takie plagi, jak kryzysy ekonomiczne, bezrobocie, pauperyzm i ruina drobnych wytwórców, ekonomiści polscy podjęli krytykę tego systemu, aby zapobiec powstaniu jego schorzeń we własnym kraju. Doszli m. in. do wniosku, że jednym z lekarstw na plagi kapitalizmu jest bardziej równomierny podział bogactwa, który w obrębie gospodarki rolnej powinien znaleźć wyraz przede wszystkim w upowszechnieniu się drobnej własności. W ten sposób idea drobnej własności rolnej zyskała u nich dodatkową motywację: w pewnej mierze antykapitalistyczną (obok pierwotnej — o tendencji antyfeudalnej).

Skarbek w 1818 r. pisał, że każdy naród o tyle zaspokaja swoje potrzeby, „o ile cały ogół bogactwa narodowego jest mniej więcej sprawiedliwie rozdzielony pomiędzy wszystkich członków towarzystwa”³¹. W latach dwudziestych rozwijał tę swoją myśl, wyjaśniając, w jakim sensie bardziej równomierny podział dóbr zwiększa użyteczności z nich płynące. Czynił to wyraźnie w duchu Sismondiego (zaspokojenie bardziej intensywnych potrzeb za pomocą określonej ilości dóbr oznacza wzrost dobrobytu), co pozwala sądzić, że w dziele tego ostatniego — *Nowych zasadach ekonomii politycznej* — znajdował do pewnego stopnia inspirację do swoich rozmyślań o podziale bogactw, a więc i o optymalnym kształcie stosunków agrarnych.

(*Nouveaux principes d'économie politique*, t. II, ks. VII, rozdz. III), ilustrujący tezę, że wzrost liczby ludności nie zawsze przystosowuje się do ilości środków żywności.

³⁰ Krysiński, *Wybór pism*, s. 9, 22.

³¹ Skarbek, *Pisma pomniejsze*, t. II, s. 7.

b. Myśl agrarna Sismondiego a ideologia agrarystyczna ruchu ludowego w Drugiej Rzeczypospolitej

Ograniczam się tu do zasygnalizowania najistotniejszych kwestii. Uwagi dotyczące agraryzmu opieram na swoich dotychczasowych pracach na ten temat³².

Spróbuję najpierw odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie należy przypisać terminowi „agraryzm”, jeśli definiować go w sposób najbardziej ogólny.

Sądzę (na podstawie analizy materiału empirycznego), że są trzy najogólniejsze znaczenia tego terminu: 1) ruch społeczno-gospodarczy i polityczny wielkich właścicieli ziemskich w Niemczech w końcu XIX i na początku XX w., stawiający sobie za cel obronę ich interesów ekonomicznych; 2) doktryna społeczna, określająca funkcje warstwy chłopskiej w społeczeństwie na podstawie jej swoistych cech; 3) ruch chłopski oparty na tej doktrynie.

Z tych trzech znaczeń „agraryzmu” interesuje mnie w dalszych rozważaniach tylko znaczenie drugie; znaczenia pierwsze i trzecie nie będą brane pod uwagę, gdyż pozostają w bardzo luźnej korespondencji z myślą agrarną Sismondiego.

Punktem wyjścia doktryny agraryzmu jest twierdzenie, iż warstwa chłopska stanowi swoisty element struktury społecznej ze względu na swoją historię, właściwe jej stosunki własności, funkcjonowanie gromady wiejskiej, środowisko przyrodnicze, charakter pracy itp.; że ta swoistość owej warstwy znajduje wyraz w jej postawach i wartościach. Z tym łączy się przeświadczenie, iż rolnictwo stanowi dział produkcji społecznej o szczególnym znaczeniu. Na podstawie tych założeń formułuje się określone postulaty, które dotyczą warstwy chłopskiej w życiu państwowym i narodowym, a także miejsca rolnictwa w polityce gospodarczej.

Agraryzm jako doktryna społeczna był pewną postacią ideologii partii i ruchów chłopskich w Europie w XX w. Jako taki nie był zjawiskiem jednorodnym; ukształtowały się różne jego odmiany w zależności od cech specyficznych życia narodowego i egzystencji warstwy chłopskiej w poszczególnych krajach, a także w związku z ewolucją stosunków

³² W. Piątkowski, *Myśl agrarystyczna Stanisława Miłkowskiego*, Warszawa 1983; tenże, *Publicystyka Stanisława Miłkowskiego*, [w:] S. Miłkowski, *Pisma publicystyczne 1930—1939*. Zebrał i opr. W. Piątkowski, Warszawa 1988; tenże, *Idee agrarystyczne Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (1928—1939)*, [praca zbiorowa w druku].

agrarnych, politycznych itp. w danym kraju w okresie, w którym kształtowały się partie i ruch chłopski.

Te różnorodne cechy doktryny agraryzmu nie mogą być pomieszczone w jednej jej ogólnej definicji; takie objaśnienie może mieć tylko charakter formalny i tak też traktujemy wyżej podane.

Definicja doktryny agraryzmu, która uwzględnia jej konkretną treść społeczną, musi odpowiadać konkretnemu stadium rozwoju tej doktryny. Takie określenie mamy na uwadze, gdy mówimy tu o ideologii agrarystycznej ruchu ludowego w Drugiej Rzeczypospolitej.

Ideologia ta zaczęła się formować w latach dwudziestych, a najbardziej dojrzałą swoją postać osiągnęła w koncepcjach agrarystycznych ruchu wiciowego. Te koncepcje uczynimy przedmiotem porównań z myślą agrarną Sismondiego.

Agraryzm wiciowy podlegał ewolucji, która najogólniej polegała na tym, że idea kultu ziemi ustępowała miejsca agraryzmowi o charakterze społecznym. Społeczne tendencje agraryzmu wiciowego potęgowały się pod wpływem kryzysu gospodarczego lat 1929—1933, następującej po nim depresji gospodarczej i ograniczania praw obywatelskich przez reżim sanacyjny. Swoje apogeum osiągnął ten proces w połowie lat trzydziestych.

Nastawienie antykapitalistyczne stało się stopniowo charakterystycznym motywem wiciowej ideologii agrarystycznej. Ideologię tę cechowała też radykalna krytyka relikwów feudalizmu w gospodarce, życiu społecznym i kulturze.

Agraryści wiciowi przyjmowali, że związek człowieka z ziemią stanowi zasadniczą przesłankę jego efektywnej działalności gospodarczej i harmonijnego rozwoju duchowego. Człowiek jest bowiem częścią natury i podlega działaniu jej praw. Te prawa powinno się poznać i wykorzystać je dla własnej pomyślności. Z tych założeń agraryści wiciowi wywodzą tezy o szczególnych wartościach kulturowych warstwy chłopskiej i jej posłannictwie społeczno-politycznym, o wyższości ekonomicznej indywidualnego gospodarstwa chłopskiego nad wielkim gospodarstwem rolnym (kapitalistycznym bądź kolektywnym) i o doniosłości problemów przestrzennego zagospodarowania kraju.

Innym motywem konstytuującym myśl agrarystów wiciowych jest przewaga liczebna warstwy chłopskiej w strukturze społecznej Polski. Tę przewagę uznali oni za naturalną podstawę aspiracji ruchu ludowego do odegrania czołowej roli politycznej w kształtowaniu przyszłości Polski.

Wreszcie, agraryści wiciowi opierali swoją koncepcję ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego na pewnych prawach rządzących naturą ludzką. Uważali, że człowiekowi właściwe jest dążenie do posia-

dania tego, co tworzy oraz do wysiłku dla osiągnięcia własnej korzyści. Respektowanie tych praw stanowi zatem kardynalną przesłankę wzrostu bogactwa społecznego. Dlatego należy znieść kapitalistyczną własność i ustanowić takie stosunki własności, aby realizować podział dochodu według nakładów pracy.

Na tle tej ogólnej charakterystyki agraryzmu wiciowego chcę wskazać te jego treści, które wykazują istotny związek z myślą agrarną Sismondiego.

Agraryści wiciowi podkreślali wysoką efektywność ekonomiczną gospodarstwa chłopskiego (w kategoriach produkcji brutto), ze względu na zespolenie się w nim pracy z własnością. Są w tym absolutnie zbieżni z Sismondim.

Podobnie jak on, przypisują chłopom szczególnie pozytywne cechy osobowościowe i obywatelskie, które wywodzą z ich życia w wolności i niezależności oraz z obcowania z naturą.

W *Zasadach społeczno-gospodarczych ZMW RP* z 1935 r. uznano rolnictwo za „najważniejszą i podstawową” dziedzinę produkcji. Nasuwa to analogię z myślą Sismondiego, iż bogactwo gruntowe jest cenniejsze od handlowego.

Agraryści wiciowi opisują trudną sytuację drobnego wytwórcy rolnego na kapitalistycznym rynku, w szczególności — zmonopolizowanym. Kojarzy się to z tym, co Sismondi pisał o degradacji ekonomicznej drobnych wytwórców rolnych, w następstwie rozwoju kapitalistycznego rolnictwa.

W niedostatecznej konsumpcji, zdeterminowanej kapitalistycznymi stosunkami podziału, widzą agraryści wiciowi istotną przyczynę kryzysów ekonomicznych (ujmując zagadnienie bardzo ogólnie). Na tę przyczynę kryzysów ekonomicznych wskazywał też Sismondi (nadając swoim rozważaniom na ten temat postać rozwiniętą).

Czy te zbieżności i analogie oznaczają, że Sismondi wywarł bezpośredni wpływ na myśl agrarystów wiciowych? Nie sędzę, aby to miało miejsce. Sismondi oddziaływał na nich raczej w sposób pośredni, poprzez idee, które już wcześniej kształtowały się pod wpływem jego prac. Zidentyfikowanie tych idei wykracza poza cel niniejszego opracowania³³.

³³ Zauważmy tu, że związki między myślą ekonomiczną Sismondiego a agraryzmem wiciowym wykraczają poza problematykę agrarną. Dotyczą one też wyjaśnienia i oceny sprzeczności gospodarki kapitalistycznej w dziedzinach pozarolniczych. Należy tu pamiętać, że agraryzm wiciowy traktuje o wszystkich zagadnieniach życia społecznego, a nie tylko o tych, które wiązały się bezpośrednio z wsią.

5. ZAKOŃCZENIE

Oceniając myśl agrarną Sismondiego należy odróżniać dwie fazy jej rozwoju: wczesną, o znamionach zdecydowanie liberalnych i jednocześnie krytycznych względem fizjokratyzmu, oraz późniejszą, charakteryzującą się tendencją krytyczną względem zasad liberalizmu gospodarczego.

Liberalizm myśli agrarnej Sismondiego wyrażał się w krytyce poddaństwa chłopów i systemu pańszczyźnianego (w nawiązaniu do stosunków w Rzeczypospolitej szlacheckiej) oraz w uznaniu gospodarki czynszowej i gospodarki opartej na własności chłopskiej za efektywne formy gospodarowania. Należy tu jednak dodać, że zagadnienie własności chłopskiej w tej fazie kształtowania się poglądów agrarnych tego autora nie znalazło systematycznego ujęcia. Postawa liberalna w ogólności łączyła go z fizjokratami, ale ich poglądy na pracę produkcyjną, rentę gruntową i opodatkowanie spotkały się z jego krytyką. Należy podkreślić, że krytyka ta była bardziej konsekwentna od tej, którą przeprowadził Adam Smith. W nawiązaniu do swoich obserwacji w Toskanii Sismondi wyraził pogląd, że małe gospodarstwo rolne ma przewagę nad wielkim pod względem produkcji brutto. Ten pogląd zostanie rozwinięty w drugiej fazie kształtowania się jego myśli agrarnej i stanie się jednym z argumentów na uzasadnienie potrzeby upowszechniania gospodarki chłopskiej.

Skutki rewolucji przemysłowej, przede wszystkim w Anglii, wyrażające się w kryzysach ekonomicznych, bezrobociu, pauperyzmie, degradacji ekonomicznej drobnej własności, a także upadku moralnym klasy robotniczej sprawiły, że Sismondi uczynił przedmiotem swojej krytyki zasady liberalizmu gospodarczego. Jednym z jej wątków stała się jego myśl agrarna.

Sismondi czyni trafne obserwacje dotyczące rzeczywistych procesów kształtowania się kapitalizmu w rolnictwie, przede wszystkim angielskim. Wskazuje na zjawisko oddzielenia własności od pracy (rugowanie chłopów z ziemi), na koncentrację produkcji rolnej i własności ziemi oraz na zakłócenia koniunkturalne w produkcji rolnej. W związku z tym poddaje krytyce teorię ludnościową T.R. Malthusa; uwydatnia społeczne uwarunkowania przeludnienia i pauperyzmu.

Sismondi słusznie też zakwestionował założenia teorii renty gruntowej przyjęte przez Dawida Ricardo (w świetle danych empirycznych).

Wątki agrarne w programie społeczno-gospodarczym Sismondiego zajmują szczególne miejsce, gdyż program ten opiera się na założeniu, iż bogactwo gruntowe jest cenniejsze niż handlowe. Osią postulatów agrarnych jest idea własności chłopskiej, a co najmniej wieczystego użytkowania ziemi przez chłopów. Idea ta motywowana jest względami

ekonomicznymi (maksymalizacja produktu brutto, równowaga między produkcją a konsumpcją, równowaga demograficzna), a także względami społeczno-kulturalnymi. Ten drugi rodzaj motywacji odznacza gloryfikację warstwy chłopskiej.

Upowszechnienie własności chłopskiej wiązał Sismondi z interwencjonizmem państwowym, mimo wszystkich swoich wątpliwości z tym związanych. Karol Marks ocenił to (a w każdym razie taka ocena wynika z jego wypowiedzi o Sismondim) jako chęć krępowania kapitalistycznych stosunków produkcji, wbrew tendencji historycznego rozwoju.

Można stwierdzić, że stanowisko Marksa było uzasadnione w świetle procesów ekonomicznych, które dokonywały się w jego czasach w najbardziej wówczas rozwiniętym kraju kapitalistycznym, tzn. w Anglii. Co więcej, to stanowisko wspierały obserwacje zjawisk ekonomicznych w tym samym kraju, wcześniej poczynione przez Sismondiego. Wskazywały one na to, że następuje nieuchronnie proces koncentracji produkcji i własności, a tym samym upadek drobnej własności.

Okazało się jednak, że angielski model stosunków agrarnych nie ma charakteru uniwersalnego. W innych krajach kapitalistycznych utrzymywała się i nadal się utrzymuje rodzinna własność chłopska, przystosowując się do postępującego rozwoju sił wytwórczych.

Do tego funkcje ekonomiczne państwa od czasów Sismondiego i Marksa bardzo istotnie się zmieniły; stopniowo wzrastała rola państwa w regulowaniu stosunków społecznych i ekonomicznych (ustawodawstwo społeczne, reformy agrarne po pierwszej wojnie światowej, współczesny interwencjonizm państwowy).

Można w związku z tym stwierdzić, że z perspektywy historycznej idea upowszechnienia własności chłopskiej jaką Sismondi zawarł w swoich pracach, nie może być traktowana jako czysta utopia, jak to się niekiedy robi³⁴. Oczywiście, trudno zgadzać się z gloryfikacją warstwy chłopskiej jaką znajdujemy u Sismondiego bądź jego poglądem na usytuowanie gospodarstwa chłopskiego w całym układzie gospodarczym. Ale ta jego myśl, iż ze względu na połączenie pracy z własnością, gospodarstwo chłopskie jest efektywną formą gospodarowania nie jest pozbawiona racjonalności. Nie chodzi zresztą o to, aby tej formie gospodarowania nadawać walor uniwersalności, lecz aby uważać ją za właściwą w określonych warunkach historycznych (bądź dopuszczalną, obok innych form własności w rolnictwie).

Jak wiadomo, w ostatnich czasach w Polsce rodzinne gospodarstwo

³⁴ „Sismondi w swych próbach pozytywnych rozwiązań popada w utopizm”, „jego program reform musiał być z natury rzeczy utopiijny” (S. Żurawicki, *Zarys dziejów myśli ekonomicznej*, Wrocław 1965, s. 176, 177).

chłopskie uznane zostało za trwałą formę gospodarowania. W Związku Radzieckim upowszechnia się dzierżawę ziemi, która jest substytutem takiego gospodarstwa. Podkreśla to znaczenie idei gospodarstwa chłopskiego, która w swym nowożytnym kształcie wywodzi się od Sismondiego.

Instytut Ekonomii Politycznej
Uniwersytetu Łódzkiego

Wiesław Piątkowski

LA PENSEE AGRAIRE
DE SISMONDI ET SA RÉCEPTION EN POLOGNE

Selon K. Marx — J. C. L. Sismonde de Sismondi est un dernier représentant de l'économie politique classique en France. Sismondi en tant qu'économiste au début était un partisan des principes anglais de l'économie libérale. Après avoir nié les principes en question l'on aperçut ses liaisons avec la tradition de l'économie française. L'on peut donc parler de deux phases du développement de la pensée de Sismondi.

Dans la première période où dominaient les idées libérales Sismondi s'intéressait aux deux questions principales: l'agriculture et la croissance du patrimoine national et l'agriculture et le partage de la richesse en question. Dans la phase postérieure quand il critique le libéralisme national, Sismondi s'occupe de l'analyse de la production capitaliste, de ses mécanismes objectifs et de son développement.

La deuxième partie de l'article est consacrée à la réception de la pensée agraire de Sismondi en Pologne. Celle ci trouvason reflet dans des travaux des économistes polonais de la période entre 1815—1830 (Fryderyk Skarbek et Dominik Krysiński). Bien évidentes s'avèrent également les liaisons entre la pensée agraire de Sismondi et l'idéologie agrarienne du mouvement populaire de la II-ème République.